...ryna

... Stanisł: Pacan z pla-

netami niebieskiemi różna podas-

ki oddający.

# PÆAN

Z Plánetámi Niebieskiemi ro-
żne podarki oddaiacy

*Nowym Oblubiencom.*

IEGO MOŚĆI PANV,

# FRANCISZKOWI KORTYNOWI,

IEY MOŚĆI PANNIE.

# KATHARZYNIE CIELESCIANCE.

*Slachetney pámieći Iego Mśći Páná.*

WOYCIECHA CIELESTY

Rayce Krákowskiego Corce.

*Przez*

*STANISLAWA SZAPANOWICA*

*Studentá Sławney Akad: Krák.*

Ná ták wdźięczny y poćiech pełny Akt
nápisány y podány.

*W KRAK. Drwuk. Marćina Filipow. Roku P. 1641.*

# Na Herbowny Kleynot Iego Mosci P.
# MŁODEGO







Gdy Pánná Słońce dźwiga swym rámieniem.
A Słońce Pánnę oświeca promieniem.
Zacny wizerunk małżeńskiey miłości,
Spolney pomocy bez fałszu, bez złości,
Oblubienicá swe Słońce piástuie
To co sie teraz stáło prorokuie.

# Nà Herbowny Kleynot Iey Msci Pànny
# MŁODEY.



Ścieszká Niebieſka gwiazdy vſádzona
    Przyimuie Słońce do ſwoiego Łoná.
Przyſtoyna przyiaźń gdy w tákiey Łoznicy
    Wodz Lamp niebieſkich pozbywa teſknicy.
Pewna że beda żyły ſercá zgodnie
    Bo prożne roſterk Niebieſkie Pochodnie.

# Zwierćiádlo PÆANV

PRzy náſtąpieniu gnusney Zimy: gdy ſię Phebus wdomu Kozorośczowym wczáſowal, wſzytkim Obywatelom Zodyáczny m w zdźierżawcámi śiedmiu Okręg w Niebieſkich, oraz też y poſtwu okolicznemu ná Tryonie gornym przebywáiącemu od Phebuſá, ſeym ieſt nákazány. Ná ktorym, ziechawſzy ſię o elekcyey Pánná-Rok 1641 wespol rokuią: á ták po długich vmowach, zá zgodliwym wſzytkich wobecz zdániem berła przyſzłego Páńſtwá Wenerze Iowiſzowi y Saturnuſowi oddáią. Byłá teſz ná tym Seymie Pánná że dwunaſtu Zodyáczn ych Obywatelow, máiąca ſtáránie wielkie o godách Nowych Oblubieńcow, iáko tych, z ktorych Herbámi miáłá ſpowinowácenie. Tá tedy, gdy iuſz Elekcya Krolewſka bydź odpráwiona obaczyłá: zá podániem tákiey ſobie wczeſności, poſtánowiłá to, áby wſzytkiego Kołá Seymowego ná gody nowych Oblubieńcow záproſiłá. W czym ſie nie długo rozmyśláiąc, ſupplikuie nátychmiaſt ták do Krolow nowo obránych: iáko y do innych w Senáćie śiedzących Plánetow y ſwoich z Zodyáku Kollegow, áby ſię ná ten Akt weſelny przybydz niezbrániáli, á Nowe Małżeńſtwo ktore ták z nią ſámą, iáko y z Phæbuſem, tudźieſz y z ſámym Poſpolſtwem pokrewność oddáwna záwárto, bytnośćią y vpominki ſwemi vweſelili. Co łatwo od śiedmiu Plánetow, zá przyczyną Phæbuſá y Wenery prosbá ſwoia otrzymuie, od Kollegow ſwoich iednak, odiázdem ſię do Domow Zodyáczn ych y Spuſtoſzeniem gornego Tryonu wymawiáiących, otrzymáć nie może. A toli iednák ná znak vprzeymey chęći bierze od Strzelcá imięniem wſzytkiego Zodyáku do niey wyſłánego pewny vpominek, áby go imięniem wſzytkich Nowym Oblubieńcom oddáłá. A ták wybráwſzy ſię Pánná z śiedmią ſobie przytomnych Plánetow, ſpuſzcza ſię w Tryony Krákowſkie, y na Páłác Nowego Stadłá wchodźi gdźie wſzyſcy Plánetowie vpominki ſwoie oddáią, á zátym ſię do do domow ſwych wracáią.

VA-

# VATES

Zkąd ten grzmot nowy gornego Tryonu?
Zkąd nà Phæbowey rozruchy dźiedźinie
Po co ſię ſtáry z ſwego Saturn Thronu
Bierze w ſąśiectwie ku cudzey kráinie?
Czemu Helyce ziezdza z Helykonu?
Y Cynoſurá zmieyſc dźiedźicznych ginie?
Dokąd y Strżelec ſáydáczny odchodźi?
A żniem poboczny Orſzak weſpoł godźi?

Kto ieſt powodem zàmieſzánia tego?
Czy iáki wyrok przez to ſię gotuie
Swiátu? czyli w czym z vchwału ſpolnego?
Gorny mieſzkániec ziàzdem ſwym rokuie?
Iuż widzę co ieſt. Tytan dla wczeſnego,
Mieſzkánia końmi obrotnie kièruie
W Kozoroſczowym domu ie wſtrzymywa
By trudu pozbył, tám ná czás przebywá.

A w tym nowiná byſtrochyżym lotem
Leći przez świetne Tryońſkie kráiny
Wiązd rozgłaſzáiąc Tytáńſki: obrotem
Spieſzny nàtychmiaſt káżdy z ſwey dziedźiny
Idzie Plánetà, zadnym ſię odwrotem
Niezábawiáiąc w kupę do Drużyny

Zſzedſzy ſię rádzą. áby náwiedźili
Phœbuſá ; y znim o Páńſtwie mowili.

Co gdy to zdánie wſzyſcy záwieráią
W tym ſię ku gmáchom bliſko przyſtępuią,
W chodząc iuſz w pałac ſpolnie go witáią,
Y pomieſzkánia ſzczęſnego winſzuią.
Wźiąwſzy odpowiedź , mieyſcá záśiadáią,
Zátym przez Marſá rzecz ſwą odpráwuią,
Proſząc Phœbuſá by chćiał wſpoł wotowáć
Ktoby miał ná ten przyſzły rok pánowáć?

Rad to vczynił Phœbus záproſzony
Bo teſz miał wolą: by ſwych tym częſtował
A ták po inſzych , on tákze z ſwey ſtrony
Ná Sáturnuſá z Iowiſzem wotował
Ku ktorym przydał Wenerę: zwáśniony
Odezwał ſię Mars; zleś Phæbe rokował.
Aleć go oto Senat záraz zgromił
A Phœbuſowe zdánie ſwym obronił.

Byłá w tym ziezdźie Pánienká wſpániáła
Z Gwiazd Zodyácznych w ſzoſte poſádzona
Gwiazdy z Sármáckich Tryonow trzymáłá
Świeżo nábyte. W práwey záś Tytáná
Obraz , czym tego poſtáć wyrazáłá

Co śiedźiał w śrzodku Seymowego groná.
Tá tedy nowych Krolow przywitawszy
Y pokłon w kole wszytkim wzaiem dawszy.

Táką rzecz do nich w ten czás vczyniłá
Prześwietne Koło ktore w przezroczystym
Krysztale niebios ( co Pánná mowiłá
Wszyscy słuchâli ) swe páłace czystym
Záwsze mieszkániem zdobićie, y śiłá
Kleynotow drogich z cnot swych ná wzorzystym
Olympie máćie, ktory iák świetnymi
Lampámi Swieći oczom pozornemi.

Niech wásza wszytkich łáská miłośćiwa
Da się náklonić prośbom vniżonym,
Niech woley moiey stáwi się życzliwa.
Iest ná Tryonie Krákowskim, wprzestronym.
Páłacu: nowych Małżonkow zgodliwa
Pará ; ktora ma swe domy z złączonym
Kleynotem moim, y twym Phœbe świetny,
Nád to y z tobą Chorze gwiazd szláchetny.

Przetosz rzecz słuszna: byśćie nie gàrdźili
O cne Orszaki: lecz spolną bytnośćią
Nowych Małżonkow ze mną vćieszyli,
A iáko sobie bliskich pokrewnośćią.

Przy

Przy nowym Akćie dáry ozdobili.
Co gdy śię ſtánie z táką vprzeymośćią,
Iuſz przy weſelney Oblubieńcow porze.
Y ná niebieſkim nic nie zeydźie Chorze.

To odpráwiwſzy Pánná ſromiezliwa
W tym rzecz ſkończyłá, oczy ſwe ſpuśćiwſzy
Stoi pokornie, czekáiąc ćierpliwa
Odpráwy vſtney, z krzeſlá śię ruſzywſzy
Przednieyſza w kole Wenus vrodźiwa
Stánie w pośrzodku, w tym śię vkłoniwſzy
Prośi Senatu áby zezwolili
A ſłuſznym Pánnie prośbom wygodźili.

W toſz śię y Phæbus złotowłoſy w dáie,
Proſząc áby w tym zażyli ludzkośći.
Ná co wymowny Orator powſtaie
Wtory od Słońcá: ten od ſpołeczności
Swoich Przyiaćioł, tę odpowiedź dáie
Mowiąc do Pánny: Ten znák vprzeymośći
Miey od nas Pánno. ſtáwiem śię wraz z ſtobą
Ná gody; weźmiem teſz podárki z ſobą.

Skoro to wyrzekł ośiadł Krzeſlo ſwoie
A Strzelec zá nim w ſáydak vzbroiony
Wyſtąpi rzecze; Towárzyſtwo twoie?

Do

Do ćiebie Pánno; á to z ſwoiey ſtrony
Wſkázuie przez mię, że w gorne pokoie
Odchodźi: gdyżby Olymp ſpuſtoſzony
Zoſtawał: á ták niemoże ſię ſtáwić
Wſzák pierwſze koło może to odpráwić.

Atoli ná znák náſzey vprzeymośći
Záleć nas prośiem Małżeńſtwu nowemu:
A tę koronę przyiemney wdzięczności
Chćiey od nas oddáć: wſzák wydołaſz temu.
To ták ſpráwiwſzy porwie ſię z czerſtwośći
Sobie w rodzoney, bieży ku ſpolnemu
Kráiu: w ktorym on oddawná przebywa
Y z towárzyſtwem obok przemieſzkiwa.

Nátychmiaſt Pánná w poczet ſię zebráłá
Z śiedmią ſwych gośći obok przytomnemi,
W Krákowſki Tryon z nimi ſię vdáłá.
Pędząc powietrze loty obrotnemi:
A gdy iuż trochę páłacu doyrzáłá
Záwoła ná nich: by tropy wolnemi
Niezmagáiąc ſię Pegázowym ſkokiem
Tám ſię z nią bráli, gdźie zmierza ſwym krokiem.

W tym też iuż Echo Hymnu weſelnego
Zábrzmiáł im w vſzách ná ktory obrotnie

Iák ſtrżały ź Łuku do kreſu pewnego
Zmierzyli w páłac: w ktory w raz ochotnie
Wſzedſzy witàią Gośćiá z kupionego;
A Cnym Małżonkom życzą długoletnie
Swe látá pędzić, Gdy drudzy rokuią
Dáry: oni te z nimi ofiáruią.

## SATVRNVS.

Iàko ſtárożytny Goſpodarz: Perłę Tryophtalma, zá vpominek Novvey Oblubienicy ofiáruie.

*Biegła Miſtrzyni rzeczy: Przyrodzenie*
*Dáłá tey Perle, iż przy ſwoiey Cenie*
*Swiátłosć rumiáną iák Phœbus ná niebie*
*Wydáie z śiebie.*

*Wiec y troiſtą oká prześwietnego*
*Zrzenicę: by to co w niey ieſt wnetrznego*
*Ná wierzch widomie przez nie wynikáło*
*Widźieć ſię dáło.*

*Niechże tę Perłę Goſpodyni nowa*
*Odemnie dàną w vpominku ſchowa:*
*A gdy wieść przyidźie rząd przyſzłey Czelàdźi,*
*Tá iey porádźi.*

*Iż wie-*

*Iż wielu oczy w nowym gospodárstwie*
*Trzebá: te záwszeby w nawietszym Páństwie*
*Powinny płużyć: ták vydźie niezgody,*
*Y wszelkiey szkody.*

## IOWISZ

Przyszłoroczny Pąn Mágnes w podárku oddáie

*M Ocna tego y twárda kámienia istotá*
*Nie leka sie wielkich śił, y tegiego młotá.*
*W towárzystwie oddawná z żelázem społkuie,*
*A ku ośi pułnocney záwsze sie kieruie.*
*Táki kámień w podárku tym Małżonkom służy,*
*W ktorych cnocie iednákiey rowna stáłość płuży.*
*A gdy młoty kłopotow ná vmysł vderzą,*
*Wzory tákiey twárdośći ćieżar ich vśmierzą.*
*Towárzystwo zás vczy wtym stanie miłośći;*
*Ktora sercá rozdźielne ćiągnie ku iedności,*
*Wiec ku ośi porządku ktory dom prostowáć*
*Zwykł: Małżeństwu nowemu trzebá sie kierowáć.*

## MARS

## Kámień Przeżacny dźwięk Lutniey Apolliná z śiebie wydáiący.

IAz Megáreńskich stron kámień przynoszę,
By go przyięło cne Małżeństwo proszę.
Ten to przy ktorym swą Lutnią záwieśił
Apollo, gdy się z dźwięku iey vćieszył.
W ten czás gdy stawił dźielne Megáreny
Po wszytkich stronách mądremi Cámæny.
Z tego wychodzą głosy przeráźliwe
W tonách swych Lutni wspomnioney zgodliwe.
Niechże się iego dźwięk z swoią wdźięcznośćią
Nowym Małżonkom okáże: Miłośćią
Ktorych iuż sercá tony iednostáyne
Wydáwáć będą nikomu nietáyne.

## SŁONCE

Wieniec z źiela Cythry ofiáruie

ROzlána hoynie krew Orpheusowá
W czerstwym żywoćie Cythrę ziele chowá,
Ktora wypuszcza dźwięk z śiebie ozdobny
Lutni w tonách iey podobny.
Potę iá chodźił w ogrody Párnáskie,
Abym ią zániosł w Tryony Sármáckie

*Y náten zacny Hymen znią przybywał,*
*By iey głos iemu przygrywał.*
*Przyimże z niey Wieniec vwity odemnie*
*Przezacna Paro, ktora brzmisz przyiemnie*
*Zgodnemi dźwięki: iák Orphæus Cámæny*
*Głosąć swoie Megáreny.*

## WENVS

Sygnet Pirrhusá Krolá Æpirockiego

*PRzy tym Tryumphie Hymenu przezacnym,*
*Niech mi się godźi vpominkiem znácznym*
*Przysłużyć Stadłu nowemu,*
*Nam wszytkim wielce miłemu.*
*Achátes tedy z skárbu Krolewskiego*
*Wźięty przynoszę: ná tym z wrodzonego*
*Kunstu Bogiń dźiewięć stoi,*
*Y Lutnią Apollo, stroi.*
*Ten ia przy drugich w podárku dáruię,*
*A przezeń przyszłą zgodę známionuię,*
*Isz mieyscá máłego wszedźie,*
*Tey zacney Parze dość będźie,*

# MERKVRYVS

Okruszyny z Złotá Chrystusowi niedawno od Trzech Krolow Ofiárowánego.

*POciech dźiśieyszych rádośći*
*Zmey w Olympie życzliwośći*
*W potomne látá.*
*Do końcá świátá.*
*Zwieczystą ludźi pámięćią,*
*Głośić nie przestáne zchęćią.*
*A ku nowemu*
*Zwiąskowi temu.*
*Lub nie z brzegow Tágusowych,*
*Ani z skarbow Krezusowych,*
*Vłomki z złotá,*
*Lec ktore rotá*
*Mędrcow z Sáby świeżo dáłá*
*Bogu: gdy go przywitáłá,*
*Do was przynoszę,*
*Przymćiesz ie proszę.*
*Złoto miłość znamionuie,*
*Ktora serc iedność spráwuie,*

*Iego Vłom-*

*Iego Vłomki*
*Miłe Potomki.*

## XIĘZYC.

Selenit Kámień tvvarż Xiężyczną ná ſobie vvyrazáiący.

*NIechay drudzy rozdáią Kánaki wyborne,*
*Niechay złoto, y perły Kámienie pozorne,*
*Niech y Sygnety Swiátu známienite*
*Tákże y źiołá w Muzykę obfite.*
*Y ia teſż mąm co bym miał oddáć z ſwoiey ſtrony*
*By y przez mię zoſtawał ten Akt ozdobiony*
*Selenit kámień chętnie ofiáruię,*
*Ná ktorym moię poſtáć zoſtáwuię.*
*Mniemąm iż ten podárek Cnym Małżonkom ſłuży*
*Ktorych Phœbus kleynotom z ſwymi gwiazdy pluży*
*Iuż ſię w iáſności dom ich z niebem zgodźi,*
*Gdy w nim y námey poſtáći nie ſchodźi.*

## PANNA ZODYACZNA.

W pokrevvnośći II. PP. Kortynovv będąca, ż Tovvàrzyſtvvem ſvvoim Novvey Oblubienicy z Rożey Pàrnàſkiey Wieniec oddáie.

Rozcho

ROzchodząc sie dźiś z Zodyácznym Kołem,
Ktoreć Cna Pánno ziemną bije czołem,
Przysłáłoć przez mie z Párnásu Rożány
Wieniec: być przy tym Akćie był oddány
Godnaś go, gdyż twe wdźiecznie pachną cnoty,
Ktore ty wazysz nád wszytkie kleynoty,
Przysłoić tedy y tym zdobić skronie,
Bo rowne z twemi cnoty pusczą wonie.
Godną vrodą w oczách v káżdego, (mego,
Z tey wdźieczność płynie z poyrzenia sá-
Twarz tákże białą zdobi wstyd rumiány,
Tey bárwy Olymp bywa iák świt ránny.
Vmyst wspániáły odźiany ludzkośćią,
Ale y to skarb, Skromność z Státecznośćią:
A gdźie sie ruszysz wdźieczność postępuie,
Twe obyczáie káżdemu cukruie.
Bierz że ten wieniec ták miłey wonnośći,
Znák mego kocháymey vprzeymośći:
Ziy; nim się skończą látá Platonowe,
Gdy násze Sphæry zácną biegi nowe.

V A.

# VATES

GDy Plànetowie ták rżecż ſwą vdáli
Zátym ſię żnákiem pewnym obeſłáwſzy
W ieden raż wſzyſcy od ſtołu powſtáli
A Pànom Młodym pokłon ſwoy oddawſzy
Zà pokazáną chęć im dźiękowáli
Z tym ſię ná gośćie w koło obeyrżawſzy
Wſzytkich odchodząc mile pożegnáli
Y ż tym ſię w gorne páłace vdáli.

*Qui poſsidet Mulierem bonam inchoat poſſeſsionem. Adiutorium ſecundum illum eſt & Colūmna & Requies.* Ecclef: XXVI.